

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Armijackiej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

zmiana treści 17 IX 2013 MK
poprz. nr T-K-640/1184



Kalinowska Krystyna
Toruń

Pozna Pom.
Grudziądz Lublin WSK

Wojtczak Krystyna
zam. Kalinowska

K-640/1184 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Wojtczak Krystyna.....

J: 2-640/1184 Pom.....

poza Pom. Górnica Lublin WSK.....

I./1. Relacja k. 2 s. 1-2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

.....
.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 1

VI. Fotografie brak

I/1. Relacja Krystyny Wójtczak

1. Relacja członka konspiracji WSK Krystyny Wójtczak, zam. Kalinowskiej, napis z 27 września 1992,

k. 2 s. 1-2



RELACJA CZŁONKA KONSPIRACJI WSK

Nazywam się Krzyszyna Kalinowska z domu Wojtczak. Urodziłam się dnia 19 marca 1924 r w Grudziądzu. Rodzicami moimi byli Stanisława z Rzezyckich i Adam Wojtczak. Ojciec był urzędnikiem państwowym.

Wychowywałam się w atmosferze patriotycznej sięgającej pokolenia dziadków. Mój dziadek Stanisław Rzezycki, w Mińsku Litewskim pod zaborem rosyjskim udostępniał swego mieszkania do tajnego nauczania dzieci w języku polskim. Ojciec Adam należał do Polskiej Organizacji Wojskowej /POW/ w 1918 roku rozbrajał Niemców w Łodzi. Przed wojną był on członkiem Zarządu Wojewódzkiego Związku Peowików w Toruniu.

Do wybuchu wojny ukończyłam I klasę Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu.

Tam należałam do drużyny harcerskiej. Razem z innymi drużynami w sierpniu 1939 r brałam udział w kopaniu na terenie miasta rowów przeciwlotniczych.

Dnia 9 maja 1940 r rodzina nasza /rodzice i brat Zbigniew/ została wysiedlona przez Niemców w Lubelskie. Mieszkałszy krótko we wsi Moszna, potem przeniesiono nas do wsi Płouszowice gm. Jastków. Przebywaliśmy tam do zakończenia wojny. Pracy zarobkowej nie podejmowałam. Pracowałam jedynie dorywczo.

W Płouszowicach rodzina nasza zaprzyjaźniła się z miejscową nauczycielką p. Marią Niemczyńską, która wciągnęła mnie w 1942 lub 1943 roku do kierowanej przez siebie jednostki WSK. Pseudonimu p. Niemczyńskiej nie znam. Zawsze była dla nas p. Marią. Wszystkie spotkania i szkolenia odbywały się w naszym mieszkaniu. Było to zawsze wieczorem, gdyż miejscowe dziewczęta biorące w nim udział w ciągu dnia były zajęte w gospodarstwie. Na straży przed domem stał zwykle mój brat Zbigniew, który razem z ojcem należeli do AK. Grupa szkolących się dziewcząt była nieliczna. Składała się z trzech osób. Pseudonimów żadnych nie używaliśmy, gdyż spotykaliśmy się codziennie w życiu prywatnym i posługiwanie się pseudonimami byłoby sztuczne. Oto skład tej grupy: Eugenia Rachwałczyk z domu Iwanicka, córka Józefa a jednocześnie synowa naszego gospodarza /żona Władysława Rachwałczyka/,

Franciszka Iwanicka córka Piotra. Trzecią osobą byłam ja. Obie dziewczyny były wówczas młodsze ode mnie o 2-3 lata. W ramach szkolenia poznawałyśmy sztukę sanitarną. Uczyłyśmy się unieruchamiania złamanych kończyn, tamowania krwotoków, bandażowania, zapoznawałyśmy się z podstawowym składem apteczek polowych. Następnym etapem tego szkolenia była praktyka w szpitalu. Obyłam ją w Lublinie na oddziale chirurgicznym. Trwała około 2 tygodni. Nie pamiętam faktu, by odbyły ją pozostałe dwie dziewczyny. Dalejszym punktem szkolenia to nauka posługiwania się pistoletem VIS. Szkolił nas Wózek Wrona, pseudonim

"siwy". Jako łączniczka pojawiała się parokrotnie Zosia Bartnik. Nie potrefię dziś powiedzieć, czy było to jej autentyczne imię i nazwisko, czy pseudonim. Nocowała wtedy u nas, gdy w szkole, gdzie mieszkała p. Maria nie było bezpiecznie. Działalność naszej grupy praktycznie skończyła się w dniu 24 lipca 1944r z chwilą wejścia armii czerwojej.

Rodzina nasza pomagała w ukrywaniu się na terenie wsi Płouszowice zbiegłego z armii niemieckiej p. Leona Krefta pochodzącego z Kobclerzyny. Ukrywał się on w gospodarstwie Stanisława Iwanickiego.

Od września 1944r zacząłem uczęszczać w Lublinie do Gimnazjum dla Dorosłych dr Ireny Krzaczkowskiej, gdzie ukończyłem II klasę. W kwietniu 1945r po powrocie do wyzwolonego już Torunia zdałem maturę w Gimnazjum dla Dorosłych im. Stefana Żeromskiego.

W Toruniu ojciec mój i brat Zbigniew nawiązali ponownie kontakt z AK, którego członkiem był nasz brat cioteczny Zdzisław Rajpold a komendantem kpt. Sylwan Stankiewicz, znajomy ojca z POW. Ciocie naszej Anna Rajpold, ps. "Janina" była członkiem WSK. W posiadaniu moim znajdują się:

a/ legitymacja nr 298 14 wyd. przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Londynie dnia 15.8. 1948r o przyznaniu naszej cioci Medalu Wojaka

b/ legitymacja nr 18863 wyd. w Londynie 27.6. 1978r o odznaczeniu Anny Rajpold Krzyżem Armii Krajowej.

Dnia 27. 10. 1945 cała nasza rodzina została aresztowana. Mama i ja siedziałyśmy około 2 tygodni w areszcie na Walech Sikorskiego /razem z nami w celi Zosia Billewicz z grupy AK/. Nas wypuszczono z powodu braku dowodów, ojciec natomiast otrzymał wyrok 2 lata, brat 5 lat. W czasie ich aresztowania przerwałem naukę. Pracując w Urzędzie Ziemi, utrzymywałem całą rodzinę. Po ogłoszeniu amnestii w 1947r i po powrocie najbliższych do domu, zapisałem się na Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Studiowałem geografię, którą ukończyłem w 1952r. Pod koniec studiów wyjechałem za nas za Bernarda Kalinowskiego. Po studiach pracowałem w Polskim Towarzystwie Geograficznym, Oddziale PAN w Toruniu, potem jako kierownik Biblioteki Instytutu Geografii UMK. Od 1989 r jestem emerytem.

Wieś Płouszowice odwiedzałem po wojnie 2 razy. Z Eugenią Racheńcyk utrzymywałyśmy stały kontakt. Odwiedziła nas nawet w Toruniu. Wtedy jednak nie było sury do oficjalnych zeznań świadków czy potwierdzeń wspólnej przynależności do WSK. Korespondencja urwała się około dwóch lat temu z przyczyn nam nieznanych. Również z p. Niemczyńską długo utrzymywałem kontakt /do śmierci/. Mieszkała ona po wojnie w Lublinie przy ul. Ogrodowej 10. Byłem tam parę razy.

Prawdziwość powyższych relacji potwierdza mój brat Zbigniew Wojtozak

Krzysztof Kalinowski

Zbigniew Wojtozak

pozostał. 1,2000 zł.



Kalinowska Krystyna
Toruń,

T-K-640/1184 Toruń Poza Pom.
Lublin WSK
Wojtczak Krystyna
zam. Kalinowska

J: M-640/1184 Som.

poze Som.

Wojtczak Krystyna

✓. Karty informacyjne

h. 1

Wojtasak Krystyna

poza Pom.

sob. Wojtasak Zbigniew J. 96-963/16762

- poza Pom.

Wł. III '15

Wojtczak Krystyna

